

Nowy Rzeszowski



009-0002344-00

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, niedziela 1 lipca 1951

Nr 180 (644)

Naród nasz ma wszelkie dane, aby kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o wiedzę, o braterstwo narodów świata

Referat prof. J. Dembowskiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad I. Kongresu Nauki Polskiej

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki.

Nauka jest wielkim budownictwem, gdyż przyspiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju. Nauka zaspakaja potrzeby duchowe narodu, buduje jego kulturę. Nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego prądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kulturalnych z innymi narodami, umożliwia wspólne dążenie do postępu.

Z przeszłości polskiej nauki

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swolność tego rozwoju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie, pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, rozdartym na części przez zabory — na sika polska XIX i pocz. XX wieku, może wykazać się wieloma, prawdziwie świetnymi badaczami

do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

mi naukowymi. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie towarzystwa naukowe, ogólnie. Akademia Umiejętności, która powstała w Krakowie, w 1872 r. i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych, Wielkiej Rewolucji Październikowej, po jednej i drugiej wojnie światowej, zmie-

nił się dziś zasadniczo ustrój Polski.

Trzeba stwierdzić, że te potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielegnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadążały za życiem narodu. W latach niewoli narodu wywierały one duży wpływ na społeczeństwo, pomagając mu wytrwać, zachować nie uszczuplone tradycje nauki i kultury polskiej i w tym jest ich wielka zasługa. Obecnie stosunki zmieniły się zasadniczo, a w ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymi skok naprzód. Zaisnialy zupełnie nowe zadania i potrzeby, do których ustrój towarzystw naukowych nie jest w żadnej mierze przystosowany.

Dlatego też piękna historyczną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, nastąpiło w naszym kraju znaczne ożywienie ruchu naukowego. Jednakże rzeczywistość Polski burżuazyjno-obszarnczej rychło zaprzeczyła dalej idącym nadziejom. Zdobyte nauki tego okresu nie były w istocie wytworem onianianej tu epoki, lecz w znacznej mierze były konsekwencją okresu dawniejszego.

Na nauce okresu dwudziestolecia ponuro zaciążyło opowanie kraju przez kapital zagraniczny. Dość wspomnieć, że np. rada nadzorcza pabianickiej fabryki „Ciba”, w Bazylei docydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono smołę węglową do Szwajcarii, skąd wracała do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować. Nasze zakłady optyczne miały prawo przyjmować tylko 25 proc. zamówień krajowych, a skutkiem upodlenia polskiego przemysłu optycznego nie miały możliwości rozwoju związane z nimi dziedziny wiedzy. Przykłady te można mnożyć.

Biedniała nasza nauka, zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów.

Jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „za wiele was jest”, dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możliwość pracy naukowej. Wielu z nich nie godziło się z panującymi w Polsce stosunkami, jednak rzadko, kto podejmował otwartą walkę o ich polepszenie. Znacznie częściej uczeni próbowali odgrodzić się od świata i jego spraw. Jasną plamą na tym dostatecznie czarnym

obrazie jest fakt, że postępowi uczeni pomimo represji — znajdowali znaczny posłuch wśród postępowej młodzieży i skupiali wokół siebie najbardziej wartościowe jej elementy. Reakcyjne prądy naukowe opanowywały w wysokim stopniu naszą naukę.

Cechą charakterystyczną nauki polskiej okresu międzywojennego była tendencja do mniej lub więcej bezcelowego zbierania faktów, kwitło w tym typowe przyczynkarstwo bez zrozumienia, że nauka zajmuje się wykrywaniem prawidłowości, nie zaś bezkresnym gromadzeniem materiałów. Silne były tendencje kosmopolityczne, w wielu dziedzinach bezwzględna zależność od nauki zachodniej łączyła się z brakiem warty we własne siły. Oderwanie od życia narodu prowadziło wielu uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią i praktyką.

Zagadnienie to niesłusznie budzi dziś pewne wątpliwości i nieporozumienia. Trzeba zrozumieć, że uczeni powinni mieć postawę aktywną wobec życia i to jest istotne dla wyboru kierunku jego prac i jego osiągnięć. Dla badacza, który opracowuje jakiś temat naukowy, nie może być obojętne, jakie miejsce zajma jego usiłowania w systemie wiedzy ludzkiej, czy przyczyniają się do istotnego postępu nauki. Tylko

Okres powojenny

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wycieczona praca nad odbudową zniszczeń.

Ale i w nauce, podobnie jak i w innych dziedzinach nie ograniczamy się do odbudowy. Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb państwa ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.

kie założenie badawcze zapewnią uniknięcie dwu przeciwnych sobie, a zachodzących do dziś dnia na naszym gruncie wypażeń. Jedno z nich polega na ciasnym praktycyzmie, to jest ządaniu, by każde badanie naukowe miało na celu bezpośrednie zastosowanie całkiem doraźne, drugie polega na arystokratycznej pogardzie uczonemu, przebywającego w rejonach tzw. czystszej wiedzy, bez względu na zastosowanie nauki, bez zainteresowania się wpływem nauki na życie. Oba te wypaczenia musimy zwalczyć, oba oznaczają obarczenia przeszłością, wpływami o stroju kapitalistycznego.

Miała nasza nauka poważne osiągnięcia, dała jednak narodowi polskiemu i ludzkości o wiele mniej, niż mogłaby dać w innych warunkach ustrojowych.

Powracamy obecnie do tych spraw, aby ocenić je z perspektywy historycznej i ułatwić przez zwięzienie pozostałości tamtych czasów, w naszej świadomości, nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumni jesteśmy z jej szczytowych wzniołości. Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnym beużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe. W r. 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy ogółem 49.534 studentów, w br. jest ich 113.171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz po-

Zalogi fabryk woj. rzeszowskiego godnie uczczą Święto Odrodzenia

Apel rzucony przez robotników huty „Kościuszkę” odbił się sze rokim echem wśród pracowników zakładów produkcyjnych woj. rzeszowskiego. Licznie podejmowane przez zalogi zobowiązania, świadczą o dążeniu rzesz pracujących naszego województwa do uczczenia Święta Odrodzenia Polski patriotycznym czynem produkcyjnym, pomnażającym siły naszej Ojczyzny.

NAFTOWCY ZACIĄGNĘLI WARTY POKOJU

Naftowcy IV Zespołu Kopalni Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego, podejmując zespolowe i indywidualne zobowiązania w Czynie Lipcowym zaciągnęli w kopalniach Warty Pokoju. Cztery brygady obsługujące

windy wyciągowe zobowiązały się w okresie Warty Pokoju podnieść wydajność pracy o 15 proc.

Szybkościowa załoga szybu wiertniczego nr 10 zobowiązała się w Czynie Lipcowym przekroczyć plan miesięczny wierceń o 10 proc., a zalogi pracujące przy eksploatacji, postanowiły wyko-

nać miesięczny plan wydobycia ropy w 101,3 proc.

Elektromonterzy i robotnicy warsztatów kopalni „Magdalena” przyspieszą wykonanie zaplanowanych robót o 336 godzin.

Ogólna wartość zobowiązań naftowców IV Zespołu Kopalni Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego wynosi 18.543 zł.

ROZCZY PLAN W II MIESIĘCY

Załoga Państwowej Fabryki Porcelany w Bogucynie odpowiadając na apel załogi Huty „Kościuszkę”, zobowiązała się podejmując Czyn Lipcowy wykonać roczny plan produkcyjny w jedenastu miesiącach.

Janik St.

koresp. N. Rz.

ROBOTNICZY BUDOWLANI ZAOSZCZĘDZA 311 TYS. ZŁ

Pracownicy Zakładu nr 10 i 12 Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rzeszowie, dla uczczenia VII rocznicy Manifestu Lipcowego, podjęli zobowiązania produkcyjne. Dzięki dodatkowej produkcji pracowników tych zakładów zaoszczędzą 311.645 zł.

J. Migut

koresp. N. Rz.

Solidaryzując się z dekretem Rady Ministrów w sprawie subskrypcji Narodowej Pożyczki oraz pragnąc uczcić Święto Odrodzenia załoga narzędziowni w Hucie STALOWA WOLA postanowiła wykonać plan za miesiąc lipiec o 5 dni przed terminem. Załoga narzędziowni wezwwała do współzawodnictwa robotników wydziału mechanicznego.

Robotnicy hartowni zobowiązali się zmniejszyć ilość braków o 50 proc. i zakończyć opracowanie procesów technologicznych, pracownicy izby pomiarów postanowili usunąć błędy rysunkowe i wyszkolić 2 nowych kontrolerów, zaś placówka kalkulacji wydziału narzędziowni wyszkoli 4 młodych kalkulatorów.

Zobowiązania indywidualne podjęli frezerzy: KONSTANTY MOSKALEWICZ, JAN POPEK, JAN ZAGAJA, JAN DUL, i STANISŁAW KURLEJ, postanawiając zwiększyć wydajność swej pracy o 5 — 25 proc. Frezerzy drugiej zmiany: ADAM KUSIŃSKI, KAROL KARNAT, STEFAN NYCEK podniosą swą wydajność o 15 proc., zaś tokarze narzędziowni: JÓZEF MAĆKA, JAN JUREK o 15 proc., a 27 tokarzy o 5 i 10 proc.

Jan Sroka

Prace przedkongresowe

Prace przygotowawcze do Kongresu przycyżniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej zmiany w ogólnej postawie naukowców polskich.

Ogromne znaczenie dla rozwoju naszej nauki miały: konferencja biologów, agrobiologów i medyków w Kuźnicach i zjazd polonistów.

Poważne znaczenie dla prac kongresowych miała jednodniowa konferencja, poświęcona pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa.

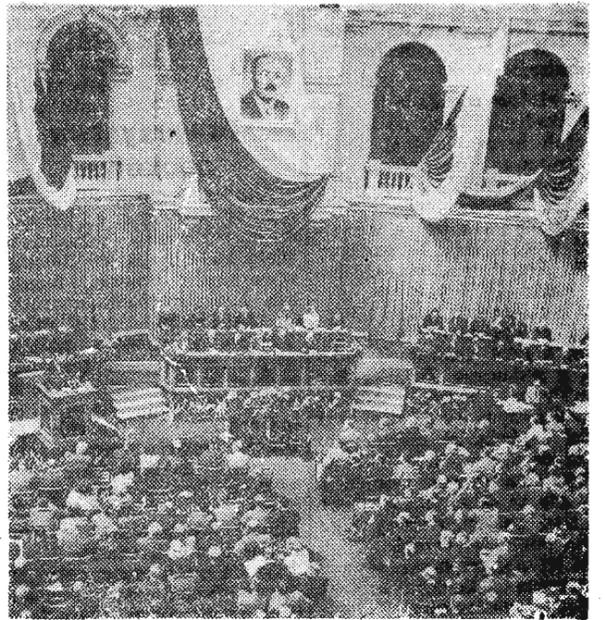
Wiele dyskutowano w trakcie prac przygotowawczych nad zagadnieniami planowania badań naukowych.

Zasadnicze opory przeciwko

Zasadnicze opory przeciwko

ciąg dalszy na str 2

Z obrad Kongresu



Fragmēt sali obrad. W głębi prezydium Kongresu



Przemawiający przewodniczący Światowej Rady Pokoju, prof. Fryderyk Joliot-Curie.



A. Oparin — członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR wygłasza przemówienie

Naród nasz ma wszelkie dane, aby kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o wiedzę, o braterstwo narodów świata

Bratersko zjednoczeni będziemy pracowali twórczo dla dobra ludzkości i pokoju świata

Fragmenty przemówienia prof. Joliot-Curie

Ciąg dalszy ze str 1

samej zasadzie planowania dąży się w znacznej mierze przezwy-

Wszystkie sekcje i podsekcje wiele pracy poświęciły ocenie do- robku przeszłości. Dokonano rów- nież oceny obecnego stanu nau- ki, podsumowując jej zdobycze w Polsce Ludowej, a zaraze-

Polska Akademia Nauk

W toku prac przygotowaw- czych stało się jasne, że musi powstać w Polsce central- na instancja naukowa o wysokim autorytecie i wysokiej kompetencji fachowej, która pokieruje całym ruchem organizacyjnym i ideologicznym w zakresie nauki polskiej. Już w przedniu powstawały w szeregu dziedzin nauki nowe instytucje o charakterze organizacyjnym.

Wszystkie drogi prac przed- kongresowych doprowadziły do idei utworzenia Polskiej Akade- mii Nauk. Sprawy Akademii po- święciliśmy liczne zebrania dyskusyjne.

Obecnie upoważniony jestem do oświadczenia, że rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

Trojakie względy przemawia- ją za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw względy naukowo- badawcze. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dy- daktyki i administracji, podej- mą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli ca- kowitą możliwość skoncentrowa- nia swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni na- si w wielu wypadkach, stoją da- leko od postępowej metodologii badań naukowych, która napoty- ka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nau- ki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębienie znajomości postępowej metodologii i coraz- szersze jej stosowanie we włas- nych pracach badawczych oraz bliższe wiązanie uczonych pol- skich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem or- ganizatorów nauki.

Tu właśnie powołana jest Pol- ska Akademia Nauk do odegra- nia roli bardzo istotnej. Przez zorganizowanie szerokiego fron- tu pracy w obrębie własnych in- stytutów badawczych, przez współpracę naukową ze wszyst- kimi placówkami badawczymi kraju. Przez penetrację zdoby- czy nauki do wszystkich dzied- zin życia narodu, przez współ- pracę z analogicznymi instytu- cjami krajów demokracji ludo- wej, a zwłaszcza Związku Ra- dzieckiego, będzie Akademia służyła żywym przykładem wyż- szej i płodniejszej nauki. Właśnie dlatego koniecznym warunkiem jest, aby w skład Akademii we- szli nasi wybitni, twórcy, a za- razem postępowi uczeni.

Po trzecie, przemawiają za u- tworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. Badania naukowe w Polsce nie mogą na- dać odbywać się sposobem cha- łupniczym. We wszystkich pla- cówkach naukowych, akademick- ich, czy pozaakademickich, pra- ca badawcza powinna być zorga- nizowana i zaplanowana. Plan- zas pracy powinien szeroko u- względnąć nie tylko zagadnienia, wynikające z rozwoju samej na- uki, lecz także zagadnienia zwią- zane z ważnymi i aktualnymi po- trzebami państwa, musi więc ist- nieć w kraju instancja central- na, posiadająca najwyższy auto- rytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zaj- mująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Aka- demia Nauk.

W przyszłości Akademia bę- dzie składała się z licznych ze- społu instytutów badawczych, o-

ujawniając istniejące jeszcze bra- ki, niedomagania i opóźnienia. Sprawami organizacji nauki zajmowała się odrębna sekcja. Główny jednak ciężar prac w tej mierze spoczywał na prezy- dium Kongresu, które przez pół- tora roku kierowało żywym ru- chem naukowym na terenie ca- lego kraju. Ważnym dorobkiem prezydium Kongresu jest opraco- wanie projektu organizacji Pol- skiej Akademii Nauk.

bejmujących wszystkie dziedzi- ny wiedzy.

A jakkolwiek ważne i rozleg- le są zadania wydziałów rola Akademii nie kończy się na tym. Na szeroką skalę prowadzona ogólnokrajowa praca naukowo- badawcza wymaga ze swej stro- ny organizacji, musi być zaplano- wana i uzgodniona z potrzebami państwa ludowego. Także tej roli organizatorskiej podejmie się Akademia.

Wydziały organizują i kontro- lują życie naukowe akademickie, musimy jednak także zorga- nizować naukę pozaakademicką.

Temu celowi służy inna instanc- ja akademicka, nosząca nazwę komitetów naukowych. Komite- ty mogą być powoływane bądź jako jednostki doraźne, mające do wykonania jakies określone zadanie, bądź jako zespoły stałe. Będą one pracowały przy wy- działach Akademii.

Nie będą to części składowe Akademii, będą jednak pozos- tawać pod jej nadzorem.

Zadaniem komitetów bę- dzie współdziałanie w opara- cowaniu planu badań nauko- wych wszystkich pozaakade- mickich placówek nauko- wych i uzgodnienie ich za po- średnictwem zainteresowa- nych resortów i placówek kraju.

Tak więc Akademia Nauk stanie się rozległą instytu- cją, której działalność sięgnie do wszystkich placówek nau- kowych Polski.

Akademia również będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uc- zestniczyć w akcji upowszech- niania wiedzy, będzie organi- zowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, zwoływała kongresy nauki pol- skiej i sesje problemowe, bę- dzie reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranic- cy, Akademia będzie powo- luywała do życia nowe instytu- ty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Towarzystwa naukowe

Akademi Nauk nie budo-ujemy w oderwaniu od przesz- łości naszej nauki, wówczas bo- wiem stałaby się ona tworem sztucznym. Polska Akade- mia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórczego i postępo- wego. Nowa nasza instytucja centralna powstaje w opar- ciu o dorobek, doświadcze- nie i postępowe tradycje wszyst- kich naszych zreszeń i in- stytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Na- ukowe Warszawskie zajmą stanowisko naczelne.

Co się tyczy towarzystw na- ukowych ogólnych, istnieją- cych w głównych ośrodkach naukowych, to pozostaną one zachowane jako ośrodki, je- dnoczące regionalne życie na- ukowe. Ich wydawnictwa zo- staną włączone do ogólnego planu wydawniczego powsta- jącej Akademii Nauk.

Zasadnicze zmiany zajęć muszą w organizacji towa- rzystw naukowych specjal- nych, których mamy kilkad- ziesiąt i których poziom nau- kowy jest bardzo niejednorod- ny. Wymy one wciągnąć do udziału w swych pracach przed- stawicieli młodzieży, racjo- nalizatorów itp., a miejsce te- matów bardzo fachowych i specjalnych winny zająć za- gadnienia ogólniejsze.

Sprawy wydawnictw winny przejść od towarzystw do Aka- demii Nauk, która w spo- sób fachowy i na podstawie do-

kładnej informacji ustali, jak- kie instancje mają zajmować się publikowaniem prac.

Biblioteki naukowe

I w tej dziedzinie dają się odczuć zniszczenia wojenne, tym niemniej posiadamy po- ważne zasoby książkowe, są one jednak rozmieszczone chaotycznie, co zmniejsza ich użyteczność. Konieczność or- ganizacji jest w tych warun- kach oczywista.

Do sieci wielkich bibliotek centralnych będzie należała centralna biblioteka Akademii Nauk. We wszystkich dzied- zinach powinny istnieć bi- blioteki centralne oraz sieć bibliotek specjalnych, podle- gających centrali organizacyjnej.

Popularyzacja nauki

Do szczególnie doniosłych w naszym kraju zagadnień nale- ży sprawa popularyzacji nau- ki, mająca olbrzymią wagę społeczną.

Polska Ludowa nie może poprzestać na indywidualnych wysiłkach, akcja upowszech- niania wiedzy wymaga zorga- nizowanego frontu. Odbior- cami literatury popularnej są dziś wszystkie warstwy nasze go społeczeństwa. Społecz- stwo, w którym dochodzą do głosu masy ludzkie, dotąd odsunięte od oświaty i kultu- ry, a przynoszące ze sobą o- brzyzny głód wiedzy.

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, po- budzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustalając zasady akcji popu- laryzatorskiej.

Kształcenie i udoskonalanie kadr naukowych

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych — to zagad- nienie, któremu na obecnym etapie rozwoju naszego kraju należy przypisać szczególne znaczenie.

Zwrócić tu trzeba uwagę na

nową dła naszego terenu for- me kształcenia kadr, jaką jest wprowadzenie aspirantury. Niewątpliwie przyczyni się o- na wybitnie do podwyższenia kwalifikacji naszych pracow- ników naukowych. Zarazem wzmaga wzrasta liczba aspiran- tów kształcących się w Związku Radzieckim, zwsz- cza w dziedzinach u nas mało dotąd rozbudowanych i z tego źródła będziemy czerpali no- we kadry pracowników nau- kowych. W dziedzinie kształ- cenia i doskonalenia kadr zwrócić uwagę musimy na twórczą rolę krytyki i samo- krytyki naukowej, na zespo- łowe metody pracy, na stałe dokształcanie istniejących już kadr pracowników nauki.

Staliśmy na jedynie słusznej drodze

Stoi przed nami bezmiar za- gadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wyteżo- nej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budo-ujemy nowy ustroj społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Do- konaliśmy wiele, staliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Tu na tej sali znajdu- ją się przedstawiciele wszy- stkich odłamów wiedzy ludz- kiej, od najbardziej abstrak- cyjnych, do skrajnie uutilitar- nych. Stworzmy taką orga- nizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elemen- tem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego. Naród nasz dał światu wiele pię- knych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby kroczyć w pier- wszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o bratersko wszystkich na- rodów świata.

Niech żyje nauka polska!

Odpowiedź redakcji dziennika „Prawda“ p. Morrisonowi

MOSKWA. W związku z tym, że brytyjski minister spraw za- granicznych Morrison na przyjęciu dla dziennikarzy zaatakował Związek Radziecki, a w szczególności dziennik „Prawda“, redak- cja „Prawdy“ publikuje artykuł redakcyjny pt. „Odpowiedź re- dakcji dziennika „Prawda“ p. Morrisonowi“.

Dziennik stwierdza m. in., że wystąpienie ministra Morrisona nie różniło się od innych prze- mówień ministrów laboury- stowskich, które pełne są zmy- ślonych i złośliwych oskarżeń pod adresem Związku Radzie- ckiego. Szczególną cechą anty- radzieckich wystąpień przywódców i ministrów labourystowskich jest głośność i bezpodstaw- ność.

Gdy się czyta przemówienia panów Morrisona, Shawcrossa i innych przywódców laboury- stowskich — pisze dalej „Praw- da“ — trudno zrozumieć o ja- kich to „przyjaznych“ wystą- pieniach wobec narodu radzie- ckiego mówi brytyjski minister spraw zagranicznych, oskarża- jąc prasę radziecką o to, że ich nie publikuje. Fakty mówią za- pełnie co innego — przemówie- nia i wystąpienia wzywające do przyjaznej współpracy między narodami Anglii i ZSRR zawsze zamieszczane są w prasie ra- dzieckiej. A więc pierwsze oskarżenie pana Morrisona od- pada.

Równie bezpodstawne jest drugie oskarżenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, że prasa radziecka rzekomo nie dostatecznie informowała czy- telników o roli mocarstw za- chodnich na konferencji zastę- pów ministrów spraw zagranic- znych w Paryżu. Pan Morrison jest niezadowolony w szczegól- ności z tego, że zbyt skąpo oświetlona była w prasie ra- dzieckiej nota mocarstw za- chodnich z 31 maja, gdy odpo-

„Daily Herald“ nie zamieścił pełnego tekstu noly radzieckiej. Natomiast tytuł zamieszczonej w tym dzienniku wiadomości brzmiał: „Gromyko znów mówi „nie“ mocarstwom zachodnim.“ Jednocześnie dziennik „Daily Herald“, fałszując fakty pisał, że Związek Radziecki sprzeciwia się rzekomo zwolaniu rady mi- nistrów spraw zagranicznych.

Przemówienie pana Morrisona — kontynuuje „Prawda“ — za- wierało nie tylko oskarżenia, lecz i pewne pretensje, które świadczą o tym, że brytyjski mi- nister spraw zagranicznych na skutek swej skłonności do ame- rykańskiego sposobu myślenia utracił tak właściwe narodowi angielskiemu poczucie miary. Pan Morrison skarży się na to, że gdy szef rządu radzieckiego Józef Stalin udziela wywiadu prasie brytyjskiej, to prasa bry- tyjska publikuje ten wywiad pod wielkim tytułem, na głównej ko- lumnie, na najwidoczniejszym miejscu, podczas gdy prasa ra- dziecka zamieszcza niechętnie wystąpienia pana Morrisona lub premiera Attlee.

Lecz cóż można odpowiedzieć panu Morrisonowi w tej spra- wie? Logika faktów — to naj- silniejsza logika. A fakty mówią że wypowiedzi Józefa Stalina słucha cały świat, narody wi- dzą w nich promienie nadzieje na przyszłość, wezwanie do walki o pokój, o przyjaźń mię- dzy narodami. Burżuazyjna pra- sa zagraniczna w tej liczbie i brytyjska nie może nie publiko- wać wypowiedzi Stalina, ponie- waż żąda tego czytelnik, który pragnie znać treść tych wypowie- dzi. Jednocześnie wydawcy dzienników brytyjskich biorą nie- wątpliwie pod uwagę okoliczność że nakłady dzienników brytyj-

ganizacji badań naukowych we Francji.

Staraliśmy się w tej komisji wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- plomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zale- dwie latach. I muszę powiedzieć że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypad- ki nie są wyjątkiem, jeżeli cho- dzi o możliwości twórcze, tkwią- ce w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwró- cić największą uwagę. Należy wspomnieć o okresie wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym Partia Komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę, ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie.

Stworzono wtedy komisje or- ganizacyjne, które miały za zadanie wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy po- stępowe i komunistyczne uczest- niczyły wówczas w kierownict- wie badań naukowych we Fran- cji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przycią- gając równocześnie elementy, któ- re dotychczas nie mogły brać u- działu w życiu naukowym — nam na myśli robotników i chłó- pów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego ro- botnika, który przyszedł bez dy- pl

Rozwija się i rozkwita przodująca nauka polska

Na budowlach socjalizmu

Rozpoczęty w dniu 29. 6. br. I Kongres Nauki Polskiej w Warszawie spotkał się z serdecznym przyjęciem całego narodu polskiego i wszystkich postępowych naukowców całego świata. W pierwszym dniu Kongresu wygłoszono szereg przemówień powitalnych, których fragment podajemy poniżej.

Przemówienie prof. Kazimierza Nitscha prezesa Polskiej Akademii Umiejętności

Stoimy w chwili historycznej: zmienia się zasadniczo położenie nauki w społeczeństwie i jego państwowej organizacji. Rozpoczął się I Kongres Nauki Polskiej, będący wyrazem nie elitarnym, choćby i obszernej grupy naukowców, ale skupiający wszystkich na polu nauki pracowników, a jako rezultat Kongresu ma powstać POLSKA AKADEMIA NAUK, nowa najwyższa ogólnopolska instytucja naukowa. Dotychczas tą najwyższą instytucją, mającą też prawo reprezentowania nauki polskiej za granicą, była Polska Akademia Umiejętności. Godzi się więc, aby ta Akademia Umie-

jętności pierwsza powitała Kongres i określiła swoje stanowisko do mającej powstać Polskiej Akademii Nauk. Sytuacja jest prosta. Chodzi przecież o jak najszerszy rozwój nauki. I choć trudna może być sama definicja nauki, to bezsporna jest rzecz, że nauka żyje i rozwija się może jedynie w atmosferze wolności badań i swobody ogłaszania badań tych rezultatów. Ta wewnętrzna zasada pozostaje oczywiście bez zmian, zmieniać się natomiast muszą formy, zależnie od zmienionych warunków życia społecznego i państwowego. I dotąd istniały w Polsce róż-

ne towarzystwa naukowe, a nie które z nich, jak Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie, bardzo wiele się przyczyniły do podniesienia naukowej kultury społeczeństwa. Wadą ich był nie tyle — jak się czasem mylnie sądzi — regionalizm, ile to, że przede wszystkim kładły nacisk na działalność wydawniczą, a nie zawsze miały środki na planowe badania.

Ułatwiły one prace samodzielnie pracującym uczonym, ale rzadziej same podejmowały planowe, całości obejmujące badania. Tymczasem nowoczesna konstrukcja państwa socjalistycznego wymaga czegoś więcej: nie przecząc konieczności chronienia indywidualnej twórczości naukowej, pomagania jej, główny nacisk położyć się jednak musi na szeroko założoną pracę planową i zespołową.

Trzeba skończyć z tak częstym dotąd stanem, że niektóre nauki rozwijają się świetnie, inne zaś zaledwie wegetują. Jeśli brak w pewnym kierunku inicjatywy indywidualnej, powinna ją zastąpić inicjatywa nowoczesnej Akademii Nauk.

W dalszym ciągu przemówienia prof. Nitsch przypomniał rezolucję walnego zgromadzenia Polskiej Akademii Umiejętności, które uznało, że istnienie Polskiej Akademii Umiejętności jako odrębnej instytucji naukowo-badawczej z powołaniem Polskiej Akademii Nauk straci rację bytu, z chwilą zaś uruchomienia działalności naukowej Akademii Nauk, Polska Akademia Umiejętności przekazuje Polskiej Akademii Nauk cały swój dorobek, doświadczenia, czynne placówki naukowo-badawcze oraz majątek.

W ten sposób działalność Polskiej Akademii Umiejętności nie ulega treściwej likwidacji, ale włączając się w pracę nowego typu organizacji, w tej postaci nadal służyć będzie rozwojowi nauki i narodowi. Kongresowi Nauki i Pracy nad organizacją Polskiej Akademii Nauk życzymy jak największych i jak najtrwalszych wyników — zakończył prof. Nitsch.

Pragniemy mocno związać się z nauką polską służącą ludowi — mówi przodownik pracy rębacz Alojzy Mozdzeń

Ja, górnik, syn Polski Ludowej, witam I Kongres Nauki Polskiej w imieniu ludu pracującego całego kraju, witam polskich naukowców, pracujących dla ludu, witam. Was dziś nasi towarzysze we wszystkich zakładach pracy.

Witam profesorów, jak i tych młodych pracowników naukowych, którzy w Polsce Ludowej wyrosli z ludu pracującego.

My, robotnicy, pragniemy mocno związać się z nauką polską, służącą ludowi.

Polski górnik, hutnik czy kolejarz, jak również wszyscy inni pracujący, zwiększają stale swą wydajność pracy i obniżają koszty produkcji. Wiedzą oni, że jest to najlepsza odpowiedź podlegającym wojennym spod znaku anglo-anterykańskich imperialistów.

Tak samo w naszej kopalni rozwija się współzawodnictwo i racjonalizacja, jak i u metalowców, hutników, w PGR itd.

Dzięki naszej pracy, wyrastają nowe kopalnie, nowe zakłady pracy, nowe miasta.

W tym wielkim dziele budowy naszej Polski, Polski socjalistycznej, idziemy ramię w ramię z technikami i inżynierami, pragniemy iść ze wszystkimi naukowcami polskimi.

We wspólnych бригадах inżynierów i robotników pokonujemy wszelkie trudności w naszym marszu naprzód.

U nas na Śląsku nasi naukowcy, czy to z Akademii Górniczo-Hutniczej, czy też z Politechniki przyjeżdżają do zakładów pracy i razem z robotnikami, racjonalizatorami szukają nowych

sposobów produkcji oraz ulepszenia dotychczasowych metod. Słyszeliśmy, że we Wrocławiu naukowcy też wspólnie z robotnikami i chłopami przy ich warsztach pracy pracują nad ulepszeniem produkcji.

My chcemy, widzieć częściej naukowców w naszych zakładach pracy, a chętnie i my pójdziemy na wyższe uczelnie, aby im tam powiedzieć o naszych sposobach pracy.

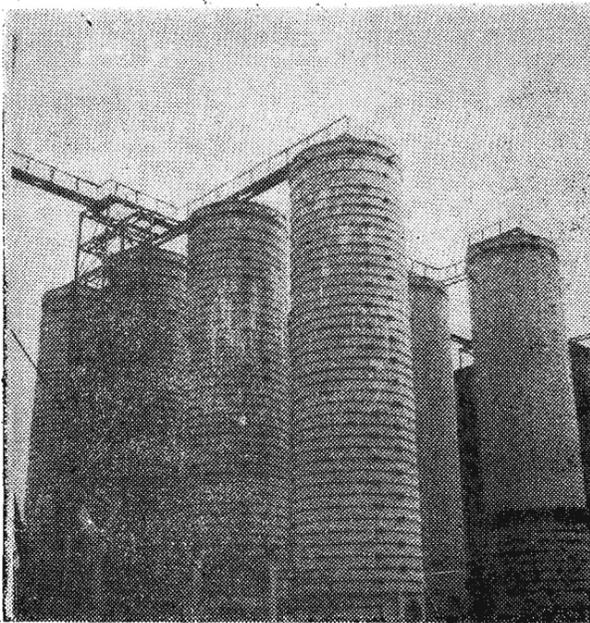
My, ludzie pracy, wiemy, że sprawa postępu w nauce, to nie tylko odwiedzanie robotników przez naukowców w zakładach pracy i wygłaszania odczytów. Jest to zmiana programu nauki tak, żeby ona w każdym celu służyła ludowi.

U nas nauka służy ludowi, jest otwarta dla wszystkich. Kaptaliści chowają, w ogniowatych kasach wykupione, wynalazki, aby służyły one ich interesom.

Wzywam naukowców polskich do dalszej, zwiększonej pomocy pracującym, aby wspólnie wykonać przed terminem plan 6-letni.

W wyniku naszej wspólnej pracy przyspieszymy budowę socjalizmu w Polsce i zbudujemy trwały pokój, zapewniający szczęśliwą przyszłość sobie, naszym najbliższym, a zwłaszcza naszym dzieciom.

NIECH ŻYJE POSTĘPOWA NAUKA POLSKA!



Budowa jednego z największych obiektów planu 6-letniego w przemyśle chemicznym — kombinatu w Kędzierzynie, postępuje szybko naprzód.

Na zdjęciu: Fragment fabryki kwasu azotowego.

CAF. fot. Baranowski

Pozdrowienia Akademii Nauk ZSRR

W imieniu wielotysięcznej rzeszy uczonych, pracujących w instytucjach i laboratoriach Akademii Nauk, Prezydium Akademii Nauk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wita serdecznie działaczy nauki Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród polski słusznie chlubi się wkładem, jaki wnieśli do skarbnicy kultury światowej tacy wielcy uczeni, jak Mikołaj Kopernik i Maria Curie - Skłodowska, których głęboko ceni naród radziecki i uczeni radzieccy.

Działalność postępowych uczonych polskich, krzewiących tradycje wybitnych działaczy oświatowych — Stanisława Staszica i Hugo Kollataja, na zawsze pozostanie jasną kartą w dziejach rozwoju nauki polskiej.

Uczeni polscy — pomimo poważnych trudności piętrzących się na drodze ich działalności — osiągnęli w przeszłości znaczne sukcesy. Szerokie horyzonty otwarli się obecnie przed nauką Rzeczypospolitej Polskiej, w której stworzone zostały wyjątkowo sprzyjające warunki dla wszechstronnego rozwoju nauki. Działacze nauki Polski Demokratycznej uzyskali nieograniczone możliwości rozwoju i realizacji swych badań twórczych w służbie interesów swego narodu, w jego walce o rozkwit gospodarczy i kulturalny oraz socjalistyczną przebudowę Polski.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powołany jest do odegrania wybitnej roli w dziedzinie organizacji badań naukowych dla czynnego poparcia budowy nowego życia w Polsce, aby osiągnąć jeszcze ściślejsze powiązanie nauki z pracą.

Akademia Nauk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w imieniu wszystkich uczonych radzieckich wyraża niezłomne przekonanie, że powstająca obecnie Polska Akademia Nauk — w oparciu o doświadczenia przodującej nauki — służyć będzie wielkiej sprawie budowy nowego, szczęśliwego życia narodu polskiego.

Nie wątpimy, że Polska Akademia Nauk wraz z postępowymi uczonymi całego świata będzie walczyła wytrwale o demokrację, wolność i pokój na całym świecie, przeciwko podlegaczom do nowej wojny, grożącej niezliczonymi nieszczęściami i cierpieniami prostym ludziom oraz zniszczeniem wielkiej skarbnicy kultury ludzkości.

NIECH SIĘ ROZWIJA I ROZKWITA PRZODUJĄCA NAUKA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

NIECH PRZYJAŻŃ UCZONYCH AKADEMII NAUK ZSRR I POLSKIEJ AKADEMII NAUK SŁUŻY SPRAWIE UMOCNIEŃIA WIECZYSTEJ I NIEWZRUSZALNEJ PRZYJAŻNI POMIĘDZY NARODAMI ZSRR I NARODEM POLSKIM.

NIECH ŻYJE PRZODUJĄCA NAUKA, KTÓRA ODDAJE Z ZAPALEM WSZYSTKIE SWOJE SIŁY SŁUŻBIE LUDU! ORAZ SPRAWIE UTRWAŁENIA POKOJU MIĘDZY NARODAMI!

Prezydent Akademii Nauk ZSRR członek Akademii

A. N. NIESMIEJANOW

Generalny sekretarz naukowy Prezydium Akademii Nauk ZSRR

członek Akademii A. W. TOPCZIJEW.

Śladem naszych artykułów

Dziękujemy Wam za krytyczny artykuł

Na skutek artykułu pt. „Racjonalizatorskie pomysły przodowników cegielni Szówsko” otrzymaliśmy od sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej cegielni Szówsko, tow. Tomasza Wacnika wyjaśnienie, w którym pisze: Rada Zakładowa poczyniła odpowiednie starania celem otrzymania synu kolejkowych do wywołania gliny. Natomiast sprawa motoru elektrycznego przedstawia się nieco gorzej, ponieważ trudno jest

zakupić taki motor. Ob. Stefan Plebankiewicz zobowiązał się jednak wyremontować stary motor produkcji radzieckiej i uruchomić windę. Prace przy tym motorze zostały już rozpoczęte.

Sekretarz tow. Wacnik pisze nam dalej — „dziękujemy Wam za zainteresowanie się naszym zakładem pracy i wiermy, że każdy Wasz list do nas jest bodźcem do nowych pomysłów i likwidowania zaistniałego zła. (12) (Kd).

Zobowiązania zniwne muszą być zrealizowane

Jak już pisaliśmy wiele gromad woj. rzeszowskiego przystępuje do współzawodnictwa o sprawnie i terminowe przeprowadzenie zniw, omlotów i podorywek.

Zwiększony obszar zasiewów, zastosowanie maszyn rolniczych, racjonalny plodozmiarny i wysiew nawozów sztucznych wskazuje, że w tym roku zbiory będą znacznie wyższe niż w latach poprzednich. Rzecz jasna, że zwiększenie zbiorów wymaga większej mobilizacji sił przy zniwach i bardziej starannych przygotowań.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz indywidualni chłopcy przystępując do zniw muszą być tak przygotowani, by w czasie kampanii kołby, zwózki i omlotów nie napotykać na trudności, które hamowałyby ich pracę. W czasie zniw każdy dzień jest bardzo drogi.

Chłopi woj. rzeszowskiego doceniają należycie znaczenie akcji zniwnej, toteż na zebraniach gromadzkich podejmują liczne zobowiązania skrócenia czasu koszenia i zwózki zboża, terminowych omlotów oraz obniżenia strat.

Jako jedna z pierwszych w województwie rzeszowskim apel o przedterminowe zakończenie zniw i omlotów rzuciła gromada BACHORZEC (pow. Przemysły). Chłopi tej wsi zobowiązali się wykonać zniwa w 20 dniach, wykorzystać w pełni maszyny z SOM i pomoc sąsiedzką, a w 5 dniach dokonać podorywek.

Na apel chłopów z Bachorza odpowiedziało już kilkadziesiąt wsi rzeszowskich.

Chłopi woj. rzeszowskiego już niejednokrotnie podejmowali współzawodnictwo i dzięki temu swe plany produkcyjne wykonał przed terminem i z nadwyżką.

W skupie zboża współzawodniczyło 560 gromad, a wynikiem tego województwo rzeszowskie roczny plan wykonało w 136 proc. zajmując pierwsze miejsce w Polsce.

W wiosennej akcji siewnej, współzawodniczyło ponad 300 gromad i osiągnięto bardzo dobre wyniki, a zwłaszcza na odcinku kontraktacji.

W obecnej zbliżającej się kampanii zniwnej omlotowej współzawodnictwo ma tym większe znaczenie, że czas zniw trwał krótko, a nie wolno nam pozwolić do zmarnowania ani jedne-

Dalszą formą współzawodnictwa w czasie zniw to skrócenie czasu zbiorów i omlotów. Gromada Nozdrzec postanowiła zakończyć zniwa w 18 dniach zamiast 20.

Przez skrócenie czasu koszenia i zwózki zboża chłopcy zyskają więcej czasu na podorywki i siew poplonów. Wiele gromad w naszym województwie podjęło również zobowiązanie pełnego wykorzystania maszyn z SOM-ów i indywidualnych chłopów. Ma to duże znaczenie w przyspieszeniu omlotów.

Podjęcie zobowiązania jak podjęła gromada Weremien w powiecie brzozowskim nie jest wcale zobowiązaniem. Chłopi tej wsi zobowiązali się sprawnie i terminowo przeprowadzić sprzęt zbożowy, wykorzystać maszyny, nie dopuścić do marnotrawstwa, a po zniwach dokonać podorywek.

Zobowiązanie to jest bez treści i nie mobilizuje do walki o skrócenie czasu zniw i omlotów.

Współzawodnictwo dopiero wtenczas jest czynnikiem mobilizującym, gdy ma swój właściwy sens, o ile jest oparte na konkretnych cyfrach i jest wskazany konkretny sposób jego realizacji.

W gromadach, gdzie podjęto współzawodnictwo o pełną realizację wykonania dekretu o pomocy sąsiedzkiej trzeba pamiętać, że plan tej pomocy musi być sporządzony w oparciu o aktywność gromadzką i dokładnie przeanalizowany na ogólnym zebraniu. Listy potrzebujących pomocy i świadczących na rzecz pomocy sąsiedzkiej należy wywieść w miejscu widocznym, aby każdy mógł zobaczyć, kto będzie u niego pracował i w jakim czasie.

O ile w danej gromadzie brak jest odpowiedniej ilości sprzętu w stosunku do potrzebujących, należy zwrócić się do Prezydium GRN i z innej gromady uzyskać tą pomoc.

Wszystkim korzystającym z pomocy sąsiedzkiej trzeba wyjaśnić, że prawo do korzystania ze świadczeń gwarantuje dekret rządu, a bogacze więcej nie robią w tym wypadku żadnej łaski. Podobnie wygląda sprawa jeśli chodzi o wypożyczenie maszyn rolniczych i młocarni.

Bogacze więcej muszą świadczyć na rzecz pomocy sąsiedzkiej nie wtenczas, gdy się im podoba, ale wtenczas kiedy im wyznaczy ogólne zebranie gromadzkie.

Przez skrócenie czasu koszenia i zwózki zboża chłopcy zyskają więcej czasu na podorywki i siew poplonów.

Wiele gromad w naszym województwie podjęło również zobowiązanie pełnego wykorzystania maszyn z SOM-ów i indywidualnych chłopów. Ma to duże znaczenie w przyspieszeniu omlotów.

Podjęcie zobowiązania jak podjęła gromada Weremien w powiecie brzozowskim nie jest wcale zobowiązaniem. Chłopi tej wsi zobowiązali się sprawnie i terminowo przeprowadzić sprzęt zbożowy, wykorzystać maszyny, nie dopuścić do marnotrawstwa, a po zniwach dokonać podorywek.

Zobowiązanie to jest bez treści i nie mobilizuje do walki o skrócenie czasu zniw i omlotów.

Współzawodnictwo dopiero wtenczas jest czynnikiem mobilizującym, gdy ma swój właściwy sens, o ile jest oparte na konkretnych cyfrach i jest wskazany konkretny sposób jego realizacji.

W gromadach, gdzie podjęto współzawodnictwo o pełną realizację wykonania dekretu o pomocy sąsiedzkiej trzeba pamiętać, że plan tej pomocy musi być sporządzony w oparciu o aktywność gromadzką i dokładnie przeanalizowany na ogólnym zebraniu. Listy potrzebujących pomocy i świadczących na rzecz pomocy sąsiedzkiej należy wywieść w miejscu widocznym, aby każdy mógł zobaczyć, kto będzie u niego pracował i w jakim czasie.

O ile w danej gromadzie brak jest odpowiedniej ilości sprzętu w stosunku do potrzebujących, należy zwrócić się do Prezydium GRN i z innej gromady uzyskać tą pomoc.

Wszystkim korzystającym z pomocy sąsiedzkiej trzeba wyjaśnić, że prawo do korzystania ze świadczeń gwarantuje dekret rządu, a bogacze więcej nie robią w tym wypadku żadnej łaski. Podobnie wygląda sprawa jeśli chodzi o wypożyczenie maszyn rolniczych i młocarni.

Bogacze więcej muszą świadczyć na rzecz pomocy sąsiedzkiej nie wtenczas, gdy się im podoba, ale wtenczas kiedy im wyznaczy ogólne zebranie gromadzkie.

J. Ciasłoda

Na budowlach największej polskiej cementowni

22 lipca zadymią kominy „Odry”

Przez wielkie okna domu robotnika, ponad zielonymi koronami drzew, widać cztery wysmukłe kominy. Po jednym z nich, pnie się w górę po kłomach człowiek. Sprawdza jakieś haki i śruby, obstukuje różową cegłę młotkiem i idzie wciąż wyżej i wyżej. Kominy stoją jeszcze bezczynnie, nie osmalił ich dym, lecz już niedługo, za parę tygodni popłyną przez nie białe obłoki, dając znać całej okolicy, że po wielu trudach, po żmudnej, oliarnej pracy załogi, największa cementownia polska, Cementownia „Odra” ruszyła...

Sylwetki kominów przyciągają wzrok wszystkich robotników, którzy w tej chwili zebrałi się na masowce w Opolskiej Cementowni, bo właśnie wskazuje na nie ręką ślusarz tow. Terencjusz Białokur, mówiąc:

„Zobowiązujemy się w ramach czynu 22 lipca jeszcze wydajniej, jeszcze lepiej pracować, żeby prędzej przez nasze kominy poszedł dym”.

To, aby cementownia ruszyła jak najprędzej, aby była produkującym zakładem, jest pragnieniem całej ambitnej załogi. Borys Lzydor w imieniu grupy montażowej składa zobowiązanie „przyspieszenia prac”.

Tow. Alfons Bednarz przyrzeka w imieniu brygady elektrycznej o siedem dni wcześniej, niż to przewiduje harmonogram, ukończyć montaż rozdzielni wysokiego napięcia. Stolarze zobowiązują się pięciu pracowników przydzielić do pomocy elektrykom, a własne roboty zrobić w terminie przy zmniejszonym składzie grupy...

Po podsumowaniu zobowiązań ku uczczeniu święta lipcowego załoga przychodzi do wniosku, że uda się jej całość robót skrócić o 8 dni — i „Odra” ruszy nie 1 sierpnia, lecz 22 lipca. Zadolenie, radość i dumna widoczna są na twarzach robotników. Cieszą się, że lipcowy czyn przyczyni się do szybszego uruchomienia ich zakładów, zakładów tak bardzo potrzebnych odbudowującemu się krajowi. O cement, o więcej cementu

wola przecież Nowa Huta i Waraawa, więcej cementu potrzeba wielkim budowlom socjalizmu, musimy mieć dużo cementu do budowy domów i fabryk, mostów i dróg.

Cementownia „Odra” jest gigantem. Większej cementowni nie ma w ogóle na świecie. „To granica wielkości” — powiedział jej dyrektor.

Jak powstała i dlaczego właśnie tu na przedmieściach Opola?

Z początku były gruzy. 18 ludzi, kilka łopat i kilofów. Każdy pracował tak samo, brał łaczki i zapominał, że jest elektrykiem, mechanikiem czy szoferem. Potem za często „pożyczać” — starą lokomotywę wąskotorową od Golezowa, kompresor od cementowni „Wiek”, uszkodzony samochód ciężarowy od kolegów z pobliskiej cementowni „Piast”. Mechanicy Beben i Kochanek — uruchomili pierwszy własny samochód, ślusarze Kuchciński, Jamróz, Komor — reperowali porwane w strzępy linie torów, montowali warsztat mechaniczny.

Ktoś mógłby spytać, czy nie lepiej było poczekać — gdzie indziej rozpocząć nową budowę, niż grzebać w gruzach? Stanowczo nie. Teren, na którym znajduje się obecna cementownia, jest dla jej uruchomienia idealny, gdyż otacza ją wokół baza surowcowa. Jeżeli by oprócz jednego ramienia wielkiego cyrkuła o średnicę placu, gdzie stoi dzisiaj hala pieców obrotowych i zakreślił drugi krag w promieniu kilkuset metrów — to znajdziemy w tym kole omal wszystko, co do produkcji cementu potrzebne: wielkie kamieniołomy o pokładach nie do wyczerpania w ciągu setek lat, wspaniałe źródła niezwykle czystej wody, szeroka wstęga Odry, której woda jest dla produkcji niezbędna.

Zdawali sobie z tego sprawę pionierzy „Odry”, zdawali sobie sprawę z tego rząd ludowy, który przyszedł im z wielką pomocą. Dziś, po dwóch latach, załoga „Odry” nie żałuje swych trudów i z dumą pokazuje to, czego tu dokonała, mówi o trudnościach, które trzeba było łamać.

Gruzy bowiem, to była tylko jedna z trudności, druga

trudnością była woda. Tam, gdzie dziś w wielkiej kolinie kamieniołomów stoją wielopiętrowe budynki łamaczy, gdzie pracować będą już za kilka dni kopaczki, było wielkie jezioro. Przez wiele miesięcy dniem i nocą pracowali



Wielkie budowlę planu 6-letniego. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

mentowni, pamięta pewno biały pył unoszący się nie tylko przy maszynach, ale również całą okolicą — tutaj będzie zupełnie inaczej. Podrożyło to budowę, zwiększyło koszty i trudności, ale opani się — praca nie będzie

Wielkiemu planowi 6-letniemu. Budowa wielkiej cementowni „Odra” w Opolu postępuje szybko naprzód. Maszyny do cementowni są dostarczane z Czechosłowacji. Montaż ich odbywa się przy współudziale monterów i inżynierów czeskich.

Nad nim dwie potężne suwnice długości 30 m a na

J. Kuczevska.

Spółdzielnia Pracy

„Jedność” w Przemysłu

otrzyma potrzebne surowce

Prezydium Woj. Rady Narodowej nadało nam wyjaśnienie w sprawie artykułu zamieszczonego w „Nowinach” pt. „Sprawy trudności surowcowych przemysłowej spółdzielni „Jedność”.

W wyjaśnieniu tym Prezydium WRN donosi nam, że po ukazaniu się artykułu Wydział WRN przeprowadził w Związku Branżowym Chemiczno - Mineralnych Spółdzielni Pracy w Rzeszowie szczegółowe dochodzenia, w wyniku których stwierdzono, że ob. Mierzyński, członek zarządu odpowiedzialny za stan zaopatrzenia podległych Związkowi Branżowemu placówek mało interesował się zaopatrzeniem w surowce.

Ob. Mierzyński — jak czytamy dalej w wyjaśnieniu — w sposób biurokratyczny załatwiał sprawy zaopatrzenia poszczególnych zakładów. Nie lepiej też pracował kierownik Wydziału Zaopatrzenia Związku Branżowego ob. Andżejczuk, który nie wykazał żadnej inicjatywy, najmniejszego zainteresowania, aby zakłady odpowiednio zostały zaopatrzone.

Jednak, za niewykonanie planów produkcyjnych winę ponosi również i Zarząd Spółdzielni „Jedność” w Przemysłu, ponieważ nie starał się aby przestawić produkcję na inny asortyment.

W wyniku dochodzeń wszczętych przez Wydział Przemysłu Prezydium WRN ob. Andżejczuk z dniem 30 VI zostaje zwolniony ze stanowiska kierownika Wydziału Zaopatrzenia, zaś ob. Mierzyński nie wszedł w skład nowo wybranego Zarządu Związku Branżowego. (11) (Kd).

Z wystawy usprawnień klubu racjonalizatorów i techniki przy WSK w Rzeszowie

Członkowie, jednego z najżywniejszych na terenie naszego miasta klubów racjonalizacji i techniki, klubu przy WSK Rzeszów, urządzili ostatnio wystawę eksponatów obrazujących ich osiągnięcia na polu drobnej wynalazczości.

Wystawa urządzona w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 56, stanowi jedynie skromną część pomysłów, które od roku 1949, tj. od czasu założenia klubu wpłynęły do komisji kwalifikacyjnej i zostały uznane jako usprawnienia lub wynalazki. Obok wielu wykresów, rysunków, zdjęć i pism fachowych znalazło się na stole około 20 modeli dokonanych usprawnień. Każdy z nich przyniósł tysiące a nawet setki tysięcy złotych oszczędności naszej gospodarce narodowej.

Ob. Rybczyk sporządził np. urządzenie do produkcji wałeczków rozpinkowych dla przemysłu włókienniczego. Wałeczki te były sprowadzane z Ameryki i jedna sztuka kosztowała w roku 1947 — 18 dolarów. Inny racjonalizator ob. Bronisław Szczoczarz wynalazł sposób produkcji noży Fellows'a do nacinania kół zębatach. Przysposobione następnie maszyny do ich szlifowania pozwoliły

na uruchomienie produkcji, a tym samym na uniezależnienie się od dostaw amerykańskich.

Klub, założony w roku 1949 skupia obecnie 92 członków. Na ogólną cyfrę zgłoszonych — 48 pomysłów w pierwszym roku istnienia klubu, zakwalifikowano 36, wypłacając pomysłodawcom 180 tys. zł (według starej waluty). Rok 1950 przyniósł już 124 pomysły racjonalizatorskie, z tego komisja kwalifikacyjna uznała 86 — nagród wypłacono na sumę 240 tys. zł. Przez dokonane usprawnienia zakład uzyskał około 12 miln. oszczędności.

Do czerwca br. wpłynęło już 34 zgłoszenia o dokonanych usprawnieniach.

Klub techniki i racjonalizacji przy WSK w Rzeszowie, jest jednym z tych klubów, które od pierwszej chwili powstania zrozumiały swoje zadanie i przez wyrażając początkowe trudności postawiły swą pracę na odpowiednim poziomie.

Dlatego ze wszech miar byłoby pożądane, aby zarządy innych klubów nawiązały współpracę z klubem racjonalizacji i techniki przy WSK w Rzeszowie, zapoznali się z jego pracą i dorobkiem.

Dlaczego chłopci Bratkówki subskrybowali Pożyczkę?

W dniu 26 czerwca chłopci gromady Bratkówka zameldowali o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej i wpłacić gotówkę potowoy zadeklarowanych sum.

Dlaczego chłopci Bratkówki jedni z pierwszych w swej gminie subskrybowali Pożyczkę?

„U bogie było życie chłopów Bratkówki w latach rządów sanacji. Większość z nich pracowała jako służba folwarczna u miejscowego obszarzaka Starowieńskiego. Inni, nie mogąc wyżyć z własnej gospodarki także najmowali się do pracy i uprawiali 200 ha ornych gruntów, stanowiących — nie licząc lasów — majątek obszarzaka.

W Bratkówce więcej było chętnych do pracy chłopów niż roboty dla nich. Toteż bieda była stałym gościem w chłopskich zagrodach i nie odpędziły jej płacone przez obszarzaka za dzień pracy 60 do 80 gr., ani nawet półtora do dwóch złotych za 15 godzin pracy w żniwa.

Obszarzaki niechętnie wyjmowali groszówki dla opłacenia robotników. — Lepiej opłacało mu się wynajmować państwo dla zapasu krów chłopskich. Ich posiadacze Nowatyńscy, Brońscy, Marszałkowie, Krupscy i inni chłopci, nie mając innej możliwości, musieli odrabiać wypas krów początkowo za 30 dniówek, a później i 35 dniówek w okresie żniw — harując od świtu do nocy i zaniebując własne gospodarstwo.

Tak to na lasce obszarzaka biegły za sanacją głodne lata życia chłopów z Bratkówki i okolicznych wiosek.

Zmianę w ich bycie przyniosła dopiero władza ludowa. Jakże im nie, wolne od wyzysku obszarzaka życie rozpoczęli chłopci z Bratkówki w Polsce Ludowej. — Małatek Starowieńskiego został rozparcelowany i dawna służba folwarczna otrzymała nadziały ziemi. Otrzymali ją także matorolnicy chłopci.

W ten sposób reforma rolna stała się trwałą podstawą do nie

ustannego wzrostu dobrobytu mieszkańców Bratkówki. — Stało się ona podstawą, ponieważ rzad robotniczo-chłopski nie ograniczył się tylko do reformy, ale realizując sojusz robotniczo-chłopski niósł wsi stałą pomoc gospodarczą. — Kopalnie, huty i fabryki rozpoczęły produkcję maszyn rolniczych i artykułów przemysłowych dla chłopów.

Do Bratkówki nadeszły tony nowoczesnych sztucznych — prawie nieużywanych przez chłopów za sanacji — a ziemia spragniona pokarmu, z roku na rok zaczęła dawać lepsze plony.

Dziś chłopci Bratkówki zbierają z 1 ha 14 do 16 q zboża. — Przed wojną zbierali tylko 6 do 7.

Na chłopskich polach pojawiły się w latach władzy ludowej maszyny rolnicze — kostarki, kopaczki, młotarnie odcinające ludzi od ciężkiej i mozolnej pracy. — Przed 1939 rokiem chłopci Bratkówki nie znali maszyn: ręcznie siali i ręcznie zbierali plony.

Za produkty rolnicze chłopci zaczęli otrzymywać zapłatę w odpowiedniej, ustalonej przez państwo ludowe wysokości, zapewniającej pełną opłacalność pracy na roli.

Toteż z roku na rok chłopci Bratkówki mogli kupować coraz więcej wyrobów tekstylnych, ubrań, czy obuwia zapominając o czasach przedwojennych, kiedy chodzili boczными drogami wstydząc się swego ubóstwa.

Wzrosło także spożycie środków żywności w Bratkówce. — Jej mieszkańcy wspominają z gorzkim uśmiechem te przedwojenne czasy, kiedy 2 kg kielbasy leżało przez kilkanaście dni w sklepie nie znajdując wśród biedaków nabywców. — Dziś kurtoje przestały być głównym pożywieniem chłopów i kilkanaście kilogramów kielbasy rochodzą się w miejscowym sklepie ZSCH w kilka godzin.

Z dobrobytem mieszkańców Bratkówki wzrastała nieustannie ich kultura

W budynku dworskim mieści się teraz Uniwersytet Ludowy, gdzie 39 synów chłopów z całego województwa przygotowuje się do objęcia pracy w gminnych spółdzielniach.

Odeszła w niepowrotną przeszłość także 2-klasowa szkoła. Obecnie dzieci chłopów zdobywają podstawowe wiadomości w miejscowej 6-klasowej szkole, u 19 starszych synów i córek chłopów z Bratkówki uczęszczają lub kończą różne średnie szkoły zawodowe.

Czterech młodych chłopów z Bratkówki, studiuje na wyższych uczelniach. — Wśród nich studiuje syn Witalisa, chłopca który przy reformie rolnej otrzymał do swojego małego gospodarstwa 2 ha gruntu.

Kiedy kilka lat temu do Bratkówki przyjechało niewidziane przedtem kino objazdowe, wielu starszych chłopów i kobiet oglądało film po raz pierwszy w swoim życiu. — Dziś, są oni starymi widzami seansów filmowych, czytają książki i gazety.

W Bratkówce przypadało przed wojną na 1 ha 4-5 i więcej osób. Obecnie, kiedy do przemysłu — do Nowej Huty, krośnieńskiej „Lianki” czy kopalnictwa naftowego — odeszli nie mogący znaleźć przed wojną pracy chłopci i ich synowie, na 1 ha nie przypada często nawet jedna osoba, zapewniając dostatecznie życie pracującym na gospodarstwie.

Chłopci Bratkówki rozumieją, że siła naszego państwa i jego bezpieczeństwo zależy od dalszego uprzemysłowienia kraju, od rozwoju przemysłu, który daje im nawozy, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel i różne artykuły przemysłowe, który daje zatrudnienie ich synom i córkom.

Dlatego jako jedni z pierwszych w swej gminie, chłopci Bratkówki zameldowali o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej na terenie swej gromady.

J. P.-w.

Rzeszowskie dzieci wyjeżdżają na kolonie

Jedną z ważniejszych zobowiązań socjalnych mas pracujących w Polsce Ludowej są wczasy letnie dzieci i młodzieży stwarzające warunki racjonalnego i kulturalnego wypoczynku, odnowienia sił fizycznych przed pracą w nowym roku szkolnym. Kolejny cykl życia na wczasach wyrabiają u dzieci i młodzieży umiejętność uczestniczenia w pracach zespołu i organizowania jego życia, oraz wyrobienie właściwego stosunku do pracy.

Wydział Oświaty PRN i MRN mając na uwadze te zadania przystąpił do planowania akcji wczasów w bieżącym roku już w styczniu. Zaplanowano — zgodnie z ustalonymi dla pow. rzeszowskiego limitami 30 kolonii, 2 obozy dla młodzieży, 7 półkolonii i 34 dziecięce.

W czasie tegorocznych wakacji w placówkach tych spędzi wczasy około 7.100 dzieci i młodzieży. Ponadto w Rzeszowie będzie prowadzona nowa forma wczasów tzw. wczasy w mieście dla 100 dzieci pozostających w mieście. Placówki tych wczasów będą znajdowały się w szkole nr 4 przy ul. Marszałkowskiej i w Domu Harcerza. Organizacją wczasów w mieście zajmuje się Zarząd Miejski ZMP z ob. Ludwiką Magdą na czele.

Dla dzieci ze wsi produkcyjnych TPD będzie organizować wycieczki do Krakowa. Od 25 czerwca rozpoczają się I turnus 4 - tygodniowych kolonii. Do tej pory wyjechało już na kolonie ok. 1.600 dzieci i 160 na obozy letnie do Lubawki k. Kamiennej Góry i Jazowska w pow. nowosądeckim.

Na terenie pow. rzeszowskiego uruchomione są 3 placówki kolonijne: w Strzyżowie Czudec i Jaworniku Polskim. Oprócz tego dzieci wyjeżdżają do placówek w innych powiatach jak: leski, dębicki, gorlicki, sanocki, krośnieński, przemyski i województwach śląskim, wrocławskim, gdańskim i krakowskim. Półkolonie będą prowadzone w Rzeszowie (ogródek jordanowski, przedszkole nr 1 i 3, WSK i TPD), w Strzyżowie, Białowieży i Zalesiu.

Organizatorami dzieciom są prezydium gm. rad narodowych przy współudziale TPD i ZSCH.

Celem stworzenia dzieciom jak najlepszych warunków na wczasach. Wydział Oświaty przeprowadził kwalifikację i przydział obiektów poszczególnym organizatorom placówek. Obiekty zostały dostosowane do potrzeb wczasów przez przeprowadzenie remontów i adaptacji oraz zaopatrzenie w niezbędny sprzęt, jak: łóżka, sienniki, oraz naczyńia kuchenne.

Włóknarz (Kraków) — Ogniwo (Bytom) 1:0 (0:0)

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I ligi Włóknarz (Kraków) pokonał Ogniwo (Bytom) 1:0 (0:0) zdobywając bramkę w 26 minucie drugiej połowy ze strzału Bożka.

Sędziował Naporski z Łodzi.

Sport • Sport • Sport • Sport



Zębski zespół siatkówki rzeszowskiego „Ogniwa.”
fot. J. Marek

Dla zapewnienia dzieciom dobrej opieki fachowej przeprowadzono kursy kierowników i wychowawców oraz kursy dla kierowniczek dziecięcych.

W trosce o zdrowie dzieci postanowiono zaopatrzyć wszystkie placówki wczasowe w przedszkolony personel i w apteczki. Przydziałem tego personelu zajmuje się Centralna Poradnia Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Rzeszowie, angażując na placówki studentów medycyny z Łodzi i Poznania.

Plan dostaw żywnościowych został opracowany przez powiatową komisję wczasów letnich i dostarczony w terminie do Wojewódzkiego Wydziału Handlu, które przekazuje je powiatowym referatom handlowym w celu przygotowania dostaw artykułów żywnościowych.

Celem umożliwienia jak najwygodniejszych przewozów dzieci na wczasy opracowane zostały plany przewozów kolejowych i dowozy ze stacji do punktów kolonijnych. Zorganizowano też w świetlicy dworcowej w Rzeszowie Stację Opieki nad jadącymi na wczasy dziećmi. Stacja ta spełnia dobrze swoje zadania, dzięki sumiennej pracy rzeszowskiej Ligi Kobiet, przedstawicieli ZNP, Wydziału Oświaty, ZMP i referentów socjalnych pełniących dyżury.

Akcja przygotowawcza wczasów letnich dla dzieci i młodzieży posiada obok niewątpliwych sukcesów, także i nie do osiągnięcia.

Np. bardzo późno przystąpiono do remontu obiektów kolonijnych w Lubeni i Wysokiej Strzyżowskiej.

Dużym niedociągnięciem jest również opóźnione przydzielanie kredytów akcji socjalnej poszczególnym zakładom pracy i związkom za-

wodowym, co z kolei opóźniło kwalifikację dzieci na wczasy. Wprowadzenie i rozprowadzenie skierowań (druków ścisłego zarachowania) skomplikowało akcję przyjmowania dzieci na tzw. akcję zleceną, co pociąga za sobą opóźnienie rozprowadzenia kredytów akcji socjalnej do poszczególnych placówek. W związku z tym plan liczbowy wczasów nie może być zrealizowany w odniesieniu do obozów i półkolonii ze względu na brak odpowiedniej ilości dzieci i skierowań z akcji socjalnej.

Kwalifikacja dzieci do obozów ma również szereg nie do osiągnięcia z powodu wyłączenia TPD i ZSCH jako organizatorów, późnemu włączeniu się gm. rad narodowych i małym przygotowaniom do tych zadań.

Propaganda akcji wczasów przez wszystkie organizacje powiatu była niewystarczająca. Zupełny brak zainteresowania, akcją wczasów wykazało Prezydium MRN i Miejski Zarząd ZMP.

By akcja wczasów dla dzieci i młodzieży dała dobre rezultaty, by dzieci odniosły jak największe korzyści, trzeba tę akcję postawić na jak najwyższym poziomie. W tym celu konieczne jest wykorzystanie wszystkich rozporządzalnych środków do usunięcia niedociągnięć w przygotowaniu akcji: uaktywnienie miejskiej komisji wczasów, która nie wykazała żadnej działalności i nie interesuje się przebiegiem akcji na terenie miasta; troska o systematyczne wystarczające zaopatrzenie placówek w opał i żywność, wzmocnienie propagandy akcji wczasów, wśród ludności wiejskiej oraz zorganizowanie SYSTEMATYCZNEJ KONTROLI DZIAŁALNOŚCI PLACÓWEK W POWIECIE.

St. D.

Na ukos

Kłopoty z matematyką

Ostatnio będąc służbowo w Czudcu chciałem o godz. 14 zjeść obiad, więc zapytałem pierwszą napotkaną osobę, czy tu jest gdzieś jaka stolówka. Zapytany odpowiedział, że jest restauracja gdzie można dostać posiłek.

Poszedłem tam ale niestety! Biało ubrany kelner siedział z jakimś jegomościem przy stole. Zapytany czy można coś zjeść — pośpiesznie odpowiedział: „Nic. Dopiero wieczorem mają coś przywieźć”.
Cóż było robić? Odszedłem z niczym.

Ale mimowolnie rzucił mi się w oczy napis: „Towary wieszane, sprzedaż gazet” Stanisław SMIAŁOWSKI.

Doskonale — myślałem i pośpieszyłem w kierunku tego sklepu.

W małym sklepiku siedziała kobieta. Rozglądając się po ladzie, zażądałem 10 matych ciasteczek po 16 gr, oraz 2 pierniki po 45 gr, co razem czyniło 2.50 zł.

Gdy właścicielka zaczęła w pamięci liczyć tę sumę wyliczyła, że należy się 3.60 zł.

Zdziwiło mnie to i zwróciłem uwagę, że rachunek jest mylny. Właścicielka wzięła więc ołówek i wreszcie naliczyła 2.10 zł.

Jeszcze bardziej się dziwiłem. Wreszcie jakoś doszliśmy do ta du, zapłaciłem właściwą sumę tzn. 2.50 zł i wyszedłem.

W drodze powrotnej dość długo jeszcze myślałem nad tym, czy w sklepiku z szyldem: „Towary mieszane, sprzedaż gazet” — mylą się rzadko, czy bardzo często?
W. P.

Państwo radzieckie otacza troskliwą opieką matkę i dziecko

W dniu 27 czerwca minęła 15 rocznica opublikowania uchwały Rządu radzieckiego w sprawie pomocy państwa dla matek posiadających liczne potomstwo, rozbudowy sieci klinik położniczych, do młodszych, żłobków i przedszkoli.

Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone tej rocznicy. Dziennik „Izwestia” w artykule wstępnym stwierdza m. in., że w żadnym kraju świata matka i dziecko nie są otoczone tak troskliwą opieką jak w ZSRR. Z każdym rokiem wzrasta sieć klinik położniczych. Nawet w miejscowościach wiejskich kobiety ciężarne pozostają pod opieką wykwalifikowanych lekarzy. Około 2 milionów dzieci radzieckich wychowuje się w żłobkach, do mach dziecka i przedszkolach. Miliony dzieci spędzają wakacje letnie w sanatoriach, letnich obozach pionierskich, do mach dziecka itp., położonych w najpiękniejszych miejscowościach kraju. Związek Radziecki czyni wszystko, aby zapewnić dzieciom szczęśliwe i beztrudne dzieciństwo i wychować je na pełnowartościowych obywateli państwa budującego komunizm.

W czerwcu 1944 r. — piszą „Izwestia” — kiedy Związek Radziecki walczył jeszcze przeciwko hitlerowskiemu najazdcom, Prezydium Rady

Najwyższej ZSRR wydało ustawę w sprawie zwiększenia pomocy państwa dla kobiet ciężarnych i posiadających liczne potomstwo oraz o ustanowieniu zaszczytnego tytułu „Matka - Bohaterka”, orderu „Chwała Macierzyństwu” i „Medal Macierzyństwa”. Uchwała ta była nowym dowodem troski państwa radzieckiego o kobietę - matkę i dziecko.

W ciągu ubiegłych 5 lat kobietom posiadającym liczne potomstwo wypłacono zasiłki w wysokości około 18 miliardów rubli. Ponad 3 miliony kobiet odznaczono orderem „Chwała Macierzyństwu” i „Medalem Macierzyństwa”. Zaszczytne miano „Matki - Bohaterki” otrzymało 33 tys. kobiet. (t)

O więcej wycieczek „szlakiem pokoju i planu 6-letniego”

Organizowanie przez Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze masowych wycieczek pod hasłem „Szlakiem pokoju i planu 6-letniego” znalazło zrozumienie w rzeszowskim oddziale PTTK.

Na ostatnim posiedzeniu PTTK z udziałem delegata Zarządu Głównego PTTK ułożono plan wycieczek na miesiąc lipiec br.

Państwowe Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie wspólnie z oddziałem PTTK urządzi w dniu 8 lipca br. wycieczki do Przemysła, Jarosława, Przeworska i Stalowej Woli. W dniu 15 lipca wyjadą wycieczki do Lubaczowa, Tarnobrzega, Kolbuszowej, Łańcuta i Dębicy. Celem wycieczek, oprócz zapoznawania się z historią naszego kraju i rozwojem socjalistycznej gospodarki i kultury będzie przeprowadzenie akcji rekrutacyjnej uczniów do liceów dla pracujących i liceów korespondencyjnych stosownie do zarządzenia Ministerstwa Oświaty.

Uczestnicy wycieczek zwiedzą wymienione miasta i ich okolice oraz będą urządzić po ranki względnie wieczornice dla miejscowej ludności.

Do współpracy z PTTK i szkołą w organizowaniu tych wycieczek włącza się Woj. Zarząd ZMP, ZSCH i ORZZ.

Organizacją podobnych wycieczek pod hasłem: „Szlakiem pokoju i planu 6-letniego” winno się poważnie zająć PTTK i rozszerzyć tę akcję na zakłady pracy, by jak największej ludzi poznało kraj, jego historię, rozwój gospodarczy i wielkie budowle socjalizmu.
s. d.

Palacze rzeszowskiej cegielni i kaflarni podjęli współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla

Pracownicy rzeszowskich zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — zakładu nr 12, cegielni i kaflarni w Rzeszowie, postanowili wprowadzić oszczędność w zużyciu węgla przy wypalaniu cegieł i kaflów.

Palacze kotłowni Ludwik Więcek i Kazimierz Migut na 200 ton miału zaoszczędzą 6 ton, Jan Madej i Władysław Paczkowski zaoszczędzą przy piecu kaflowym — na 140 ton grubego węgla — 3 tony, Franciszek Jasiewicz, Gabriel Leńart i Władysław Turczyn zaoszczędzą przy wypale cegły na 300 ton — 16 ton węgla.

Łączna wartość zaoszczędzonego węgla wyraża się sumą 1.533 zł. Pracownicy rzeszowskiej cegielni i kaflar-

ni wzywają jednocześnie do współzawodnictwa w zakresie oszczędzania cegieł: w Białowieży, Boguchwale, Żyrardowie i Strzegoczach. (4744)
J. M.

Komunikat Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Woj. Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie, urządzi w dniu 1. VII. br. (nie dzieła) o godz. 10 w świetlicy Komitetu Miejskiego PZPR ul. Jana Tkaczowa (dawnej Sokola) odczyt publiczny pt.: Jak powstało życie na ziemi.

Trybuna czytelników

BUDOWĘ DRÓGI TRZEBA SKOŃCZYĆ PRZED ŻNIWAMI

Coraz częściej otrzymujemy listy od chłopów, którzy donoszą o bolączkach swych gromad i proszą, by zarządzić zhu. List zbiorowy, podpisany przez 20 mieszkańców Belny przytaczamy w całości:

„Piszemy do Was ze szczerą ufnością i zwracamy się o pomoc. Jesteśmy z przedmieścia Belna, należącego do Bieca. Belna jest to wioska odcięta od świata przez rzekę Ropę. Jeśli woda mała, to do miasta czy do szkoły przechodzimy przez rzekę, a jeżeli duża, nie możemy się przez nią przeprowadzić. Za czasów sanacyjnych nie mogliśmy doprosić się o jakikolwiek most. Za rządów Polski Ludowej u nas dużo się zmieniło. Na Ropie postawiono piękny betonowy most. Zdawałoby się, że nasze zmartwienia z bezdrożem już się skończyły. Niestety most jest, ale brak dojazdu do niego.

Gdy rozpoczęto budowę mostu, Prezydium MRN oraz Prezydium GRN w Biecu podjęły uchwałę, że droga z Belny do mostu zostanie wybudowana szarwarkami. Prezydium GRN uchwałą wykonało: tysiąc dwieście dni szarwarkowych, to wielki wkład pracy, to 250 m drogi. Prezydium MRN do tej żywej drogi dla nas sprawy podszło inaczej i mimo podjętej uchwały nie zgadza się na dokończenie budowy drogi systemem szarwarkowym.

Kierownictwo budowy mostu i chłopci z Belny na próżno proszą o przyznanie dniówek szarwarkowych. Przewodniczący Prezydium MRN w Biecu nie chce zrozumieć, że sprawa jest nagląca. Nadchodzą bowiem żniwa i będziemy zmuszeni tak jak dawniej przewozić zboże wpraw przez Ropę, a nie przez wybudowany dla naszej wygody most.

Niech Prezydium MRN w Biecu wyjaśni, dlaczego jego członkom zależy na tym, by utrudniać sprzęt zboża oraz dlaczego odwleka budowę drogi, na czas, gdy będziemy

pozbawieni fachowej i bezinteresownej pomocy kierownictwa budowy mostu. Dlaczego ta opieszalność ma opóźnić rozwój gospodarczy naszej wioski?

Żadamy odpowiedzi na powyższe pytania na łamach prasy.

Chłopom z Belny, którzy doceniają znaczenie kampanii żniwno - omlotowej trzeba ułatwić wykonanie prac przy zakończeniu budowy drogi.

Wydział Komunikacji przy Prezydium PRN w Gerlicach zobowiązujemy do wydania odpowiednich zarządzeń i zawiadomienia nas o tym do 10 lipca br. (1991)

TRYBUNA DZIAŁA

W związku z naszą interwencją w sprawie poprawy warunków sanitarnych domu mieszkalnego przy ul. Lwowskiej 3, Kolumna Sanitarno - Epidemiczna przy Prezydium MRN w Rzeszowie donosi, że realność ta jest własnością ob. T. Idzińskiego, który przebywa w Piłźnie.

Kontrolne sanitarne stałe stwierdzają zaniedbany stan tego domu. Ostatnio został sporządzony wniosek karny i właściciel został wezwany, by w terminie do 7 dni uporządkował zaniedbania.

Pożądaną jest, żeby realnością tą zajął się Zarząd Nieruchomości Opuszczonych, ponieważ zaniedbanie takie prowadzi stopniowo do zupełnej ruiny domu.

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 22. 6. br. PSS w Lubaczowie donosi, że kelnerka za aroganckie zachowanie została zwolniona z pracy w dniu 19. 6. br.

W związku z notatką z dnia 1. 6. br. DOKP w Krakowie wyjaśnia, że z powodu trudności technicznych nie może wprowadzić bezpośredniego pociągu Przemysła — Jarosław — Lubaczów, niemniej jednak skład pociągu 231 zostanie powiększony o dwa wagony. (1947)

Rozbudowa ośrodków w kulturze w planie 6-letnim

Realizacja planu 6-letniego przynosi naszymi narodowi — ośrodków wielkich inwestycji przemysłowych — wspaniałą rozbudowę ośrodków kultury. Entuzjastyczny zryw naszego społeczeństwa, które szeroko i szczerze subskrybowało Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, przyspieszy budowę nowych teatrów, sal koncertowych, kin, ośrodków muzealnych, odbudowę zabytków, rozwój szkolnictwa artystycznego.

Równoległe z nowymi pięknymi osiedlami mieszkaniowymi i obiektami przemysłowymi, mieszkańcy stolicy otrzymają w najbliższych latach szereg nowych, ważnych placówek kulturalnych, które mieścić się będą bądź to w nowo wznoszonych wspaniałych gmachach, bądź też w odbudowanych zabytkowych pałacach i budynkach.

Jeden z najpiękniejszych gmachów teatralnych Europy, projektowany przez Coraziego gmach Teatru Wielkiego, już niedługo stanie się siedzibą państwowej opery i baletu oraz pomieści szkołę baletową. Szerokie rzesze robotników stolicy wypełnią przestronne, nowoczesne sale filharmonii narodowej, która stanie się ośrodkiem najlepszych tradycji polskiej muzyki i kuźnią

nowej, socjalistycznej twórczości naszych kompozytorów.

W nowobudującym się pięknym gmachu mieścić się będzie Szkoła Muzyczna im. Stanisława Moniuszki, a prace renowacyjne przy pałacu Raczynskich w siedzibie Akademii Sztuk Plastycznych — są już na ukończeniu.

Inny dawny pałac magnacki — pałac Ostrogskich — już w najbliższych miesiącach oddany zostanie Towarzystwu im. Fryderyka Chopina, które urządzi tam ośrodek kultury najwyższego geniusza polskiej muzyki.

Wzrośnie poważnie sieć placówek masowego krzewienia kultury — powstaną nowe domy kultury, nowe kinoteatry, zarówno w nowopowstających osiedlach jak MDM, Muranów i inne, jak i w starych dzielnicach Warszawy, zwiększy się liczba klubów międzynarodowej książki i prasy.

Zarówno stali mieszkańcy okolicy, jak i ściągające z całego kraju wycieczki robotników i chłopów podziwiać będą już w najbliższych latach piękno architektoniczne starej Warszawy — zrekonstruowany zamek królewski, Stare Miasto, średniowieczne mury obronne, katedrę św. Jana i inne, tak charakterystyczne dla Warszawy zabytki.

Podobne jak w stolicy, w całym kraju trwają prace nad budową i rozbudową nowych ważnych placówek kulturalnych. 150 miejsc posiadać będzie widowiska nowoczesnego gmachu teatru narodowego w robotniczej Łodzi. Buduje się tam również piękną siedzibę dla Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, która będzie ściśle współpracować z przemysłem włókienniczym.

Wieś, która w Polsce sanacyjnej znajdowała się poza nawiasem życia kulturalnego, otrzyma w planie 6-letnim szeroki dostęp do wszystkich wartości kultury narodowej. Wielokrotnie wzrośnie sieć wiejskich świetlic i domów kultury, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR — ach ilość stałych kin wiejskich powiększy się 5-krotnie, a 9-krotnie wzrośnie liczba teatrów objazdowych, które udostępnią wartościowy repertuar sceniczny szerokim rzeszom chłopów.

Rozrzucone po całym kraju zabytkowe zamki i pałace, związane z naszą historią, jak np. zamki w Wiśniczu i Piaskowej Skale i inn. rekonstruuje się i już w niedługim czasie służyć będą potrzebom kultury socjalistycznej.

Stale rosnące potrzeby kulturalne mas pracujących zostaną jeszcze prędzej zaspokojone dzięki patriotycznej ofiarności społeczeństwa, które przez powszechny udział w Pożyczce, przyspiesza budowę przewidzianych w planie 6-letnim licznych ośrodków polskiej kultury.

O świetlicy ZZK w Jarosławiu

Świetlica kolejowa w Jarosławiu posiada duży i jasny lokal w pobliżu dworca kolejowego.

Podzielona na część świetlicy, mieści estetycznie urządzone kąpielice, jak: kąpielice Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, kąpielice szachowe, sportowe i t.p.

Kierownikiem świetlicy jest kol. Bolesław Motawidelko, który według opracowanego planu kieruje życiem świetlicy.

Z zespołów świetlicowych na czoło wybija się zespół taneczny grupy dziecięcej, który swym bogatym repertuarem zapewnia wszystkie imprezy na terenie PKP Jarosław.

Kol. Amieła prowadzi samokształceniowe kółko zagadnień marksistowsko-leninowskich.

Kol. Moskwa oprócz organizowanych turniejów szachowych, świetlicowych i międzyswieńlicowych, zorganizował kurs dla początkujących szachistów.

Zespół Wszechnicy Radiowej liczący 22 osoby, zbiera się raz w miesiącu w świetlicy na ogólne seminarium. Zespołem tym kieruje kol. Motawidelko.

Przy świetlicy istnieje również biblioteczka licząca przeszło 500 tomów książek. Liczba czytelników przekracza 140 osób, jest to jednak zbyt mało w związku z tym zwrócił on się do Zarządu Okręgowego ZZK z zapotrzebowaniem na książki. Niestety do tej pory nie otrzymano odpowiedzi.

Obecnie zespół świetlicowy opracowuje sztukę pt. „Przyjmujemy o 8.30”. Mimo opracowania tej sztuki wystąpić nie może z braku kulisów.

Zespoły kulturalno-oświatowe wyrażają wielką chęć wyjazdu w ramach łączności piasta ze wsią na wieś ze swym programem. Wyjechać jednak nie mogą z braku pieniędzy na które złożyli zapotrzebowanie w Zarządzie Okręgowym ZZK. Zarząd Okręgowy ZZK obiecał ale zbyt znikomą ilość.

Tak samo przedstawia się sprawa z zespołami tanecznymi, które w dodatku nie posiadają kostiumów.

Jest wiele chęci ze strony pracowników w Jarosławiu, jednakże instruktorzy kulturalno-o-

światowi przy Zarządzie Okręgowym ZZK za mało interesują się jarosławską świetlicą.

(4840) Marla Baran koresp. N. Rz.

Dbajmy o estetykę miasta

W Gdańskim Ratuszu Staromiejskim, gdzie urządzono pokaz projektów architektonicznych do budowy starego Gdańska i budowy nowych dzielnic miejskich, odbyła się nad tymi projektami dyskusja, w której wzięło udział wielu naukowców z Politechniki Gdańskiej, artystów plastyków i robotników. Wygłoszono szereg referatów omawiających koncepcje odbudowy zabytkowej dzielnicy oraz budowy wielkich osiedli mieszkaniowych dla robotników portowych, marynarzy, rybaków i pracowników innych gałęzi produkcji.

Każdy z pewnością jak nie oglądał osobiście, to miał możliwość widzenia na ekranie filmowych lub na ilustracjach pojedynczych zabytków kamienic w Warszawie, Gdańsku lub innych miast. W Gdańsku ul. Długa, pięknie odrestaurowana jest chlubą gdańszczyzny.

Stare Miasto Warszawy wraca do dawnych czasów będąc nie tylko zabytkiem tworzącym pewną swoistość miasta, ale cennym dokumentem lat przeszłych.

Architekci na podstawie obrazów, zdjęć, wykresów, z najbardziej szczerymi szczegółami opracowują fasady, elewacje zabytkowych kamienic. Urbaniści, szczególnie pracują nad ustawą domów, ulic, placów itp.

Wejźmy do jednego z domów Starego Gdańska, gdzie mieszka robotnik. Zdawało by się patrzeć na fronton budynku o dziewiętnastych oknach, strzelistych gzymsach, że i wewnątrz musi być coś podobnego, co przyłocza, co krepuje ruchy. Na co są jednak architekci.

I oto widzimy budynek z wianu XVII, jego zaś wnętrze, o ile pozwala konstrukcja i kubatura jest nawskróś unowocześniona. Nie mówię tu np. o Dworze Artusa, który jest tak cennym zabytkiem, lecz nie mieszkalnym, ale publicznym. — Tam zachowano swoistość epoki i wnętrza.

Jakże natomiast przedstawiała by się sprawa, gdyby dom, przy puszczy z wieku XVI od pierwszego piętra został odrestaurowany, natomiast reszta pięter zo-

stała unowocześniona wiekiem — Paradoxi!

Cóż możemy powiedzieć na ten temat o Rzeszowie?

Rzeszów niewątpliwie ma swój urok, ma też swe zabytki i ciekawe historie, ma swe strony złe i dobre.

Widzimy jak obok starych kamieniczek wyrastają nowe, pełne słońca i rozmachu domy. Rośnie nowe miasto w nowej epoce — epoce socjalizmu.

Cóż mamy zrobić ze starym miastem? Restaurować czy też unowocześnić, myśle, że jedno i drugie. Restaurować tak, by zachować charakter starego miasta, starych domów — od zewnątrz. Unowocześniać zaś te, w których mieszkać ludzie ale od wewnątrz (oczywiście o ile jest to możliwe).

Spójrzmy na dom przy ul. 3 Maja 8. Tworzy on symetryczną całość w środku w bramę. Jest to zwykły stary dom, który swym wyglądem harmonizuje z otoczeniem. Cóż tam zrobiono niech czytelnik przy okazji oglądnie. Lewa strona, gdzie mieści się obecnie Biuro Podróży „Orbis” została odrestaurowana z zachowaniem dawnej elewacji. Natomiast prawa strona, gdzie ma powstać spółdzielnia jest „unowocześniona” prostolinijnymi gzymsami.

Lewa strona gładka a prawa plastyczna patrząc na siebie widzimy dwa lisy wobec jednej kury. Zapytałem się robotnika pracującego przy remoncie sklepu: „Cóż myślicie obywatelu patrząc na fronton tego domu?”. „E cóż ja mogę myśleć — wygięta to jak cienki garnitur polatany o wiecie grubszą materią”.

(Nie przeszkodzi wspomnieć, że w chwili obecnej czarna jak noc elewację spółdzielni zachowano szybko jasną farbą — nie zmienia to jednak faktu, który istniał). Stwierdzamy też stanowczo, że robotnik miał rację. A jak myślą rzeszowscy architekci, technicy, planiści. Jak myśli Centralne Biuro Projektów.

W tym wypadku trzeba odrzucić pozostałości kapitalistycznego indywidualizmu, skończyć z formalistyką i konstruktywizmem.

Jerzy Kamiński

S-P-O-R-T

Rozwój kultury fizycznej i sportu na wsi

W Polsce Ludowej, dzięki wydatnej pomocy rządu i partii, kultura fizyczna i sport z każdym niemal miesiącem ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży chłopskiej.

Świadczy o tym nieustanny rozwój ludowych zespołów spor-

towych. W pierwszym kwartale br. powstało na wsi 395 nowych LZO-ów. Tak więc na początku II kwartału br. w całym kraju czynnych już było przeszło 8.000 ludowych zespołów sportowych, zrzeszający ogółem

270.600 sportowców wiejskich. Poważny procent nowych LZO zorganizowano w tym okresie w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

Do rozwoju ludowych zespołów sportowych w dużym stopniu przyczyniły się walne zebrania członków LZO, które odbyły się we wszystkich województwach w I kwartale br. Walne Zgromadzenia wpłynęły ponadto na dalszą aktywizację sportowców wiejskich, która m. in. przejawia się w czynniejszym niż dotychczas udziale LZO w produkcji rolnej, działalności społeczno-politycznej i kulturalno-oświatowej. Świadczy o tym m. in. czynny udział członków licznych LZO w tegorocznej kampanii siewnej. I tak np. Ludowy Zespół Sportowy w Osinach, pow. Kępno, podczas wiosennych siewów zagospodarował 16 ha zapasu ziemi, a członkowie LZO Pławnic, pow. Bystrzyca, zorganizowali zespół uprawowy, obsiewając m. in. 1 ha lnem i 1 ha jęczmieniem. Sportowcy wiejscy z LZO w Gorznowie przeprowadzili szereg prac melioracyjnych w swej gromadzie.

Członkowie wielu ludowych zespołów sportowych biorą udział w walce z analfabetyzmem na wsi. Przykładem tego jest m. in. Ludowy Zespół Sportowy w Korczyniu. Członkowie tego zespołu uczą 12 analfabetów. Również LZO w Pacanowie, woj. kieleckiego, bierze czynny udział w zwalczaniu analfabetyzmu. Zespół ten prowadzi kurs początkowego nauczania, na który uczęszcza 12 osób.

I LIGA

Budowlani (Chorzów) zwyciężają w Łodzi z Włóknierzem 1:0 (0:0)

W zaległym meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Budowlani (Chorzów) wygrali z Włóknierzem (Łódź) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 55 min. Spodzieja.

Sędziował Frackowski (Bydgoszcz). Widzów 20 tys.

Mecz stał na słabym poziomie. W obu drużynach za widoczną atak. Gospodarze mieli przewagę z gry, a ostatnie 20 minut nie schodzili prawie z połowy boiska Budowlanych, jednak słaba gra środkowego napastnika Szymborskiego zdecydowanie zmniejszyła skuteczność ataku Włóknierza.

W zwycięskiej drużynie wyróżniła się pomoc i Spodzieja w ataku. W drużynie łódzkiej najlepiej wypadły linie defensywne. W ataku jedynie Gustowski zagrał dobrze.

I. Ogólnokrajowy Zjazd korespondentów katowickiego „Sportu”

KATOWICE. W lipcu pismo Głównego Komitetu Kultury Fizycznej „Sport” obchodzi 6-letnie istnienia. W związku z tym odbędzie się w Katowicach w dniu 6.VI. I Ogólnokrajowy Zjazd Sportowych Korespondentów Terenowych.

Redakcja Sportu otrzymała już ponad 150 zgłoszeń na Zjazd od korespondentów z całego kraju. Wśród zgłoszonych znajdują się wielu korespondentów z kół przy zakładach pracy, ludowych zespołach sportowych i SKS-ów, a także znani działacze, trenerzy i wybitni zawodnicy.

Sukcesy junaków woj. rzeszowskiego na strzeleckich mistrzostwach „SP”

W Szczecinie zakończone zostały IV Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo PO „Służba Polsce”. Uroczyste zakończenie zawodów odbyło się na Placu Dzierżyńskiego z udziałem przedstawicieli Komendy Głównej SP, władz, partii, społeczeństwa, oraz licznie zebranej publiczności. Po okolicznościowych przemówieniach odbyło się wręczenie nagród zespołowych i indywidualnych zwycięzcom 5-dniowych mistrzostw.

Dwie główne nagrody, ufundowane przez Premiera Cyraniewicza oraz Marszałka Rokossowskiego dla najlepszych zespołów kadr junackich, zdobyli reprezentanci województwa gdańskiego.

Ostateczne wyniki zawodów:

Strzelanie dokładne z karabinka sportowego na 50 m. 1) Podczyszynski (Zielona Góra) — 279 pkt, 2) GAŁUSZKO (Rzeszów) — 279 pkt.

ZESPOŁOWO — RZESZÓW 1323 pkt.

Strzelanie dokładne z karabinka na 100 m. 1) Sadurski (Zielona Góra) — 278 pkt, 2) GENEJA (RZESZÓW) — 277 pkt.

Zespołowo Gdańsk — 1317 pkt.

Strzelanie bojowe z karabinu na 100 m. 1) Paukszt (Olsztyn) — 99 pkt, 2) Kudryś — 98 pkt.

Zespołowo — Gdańsk 465 pkt.

Strzelanie dokładne z karabinka sportowego na 50 m dla junaczek: 1) Wilhelm (Katowice) — 274 pkt, 2) FILIP (RZESZÓW) — 271 pkt.

ZESPOŁOWO — RZESZÓW 1.299 pkt.

Strzelanie dokładne z karabinu na 100 m dla junaczek: 1) Pisarczyk (Zielona Góra) — 279 pkt, 2) Grabowska (Wrocław) — 266 pkt.

Strzelanie bojowe z karabinu na 100 m dla junaczek: 1) Soroko (Szczecin) — 97 pkt, 2) Cygan (Lublin) — 95 pkt.

Zespołowo — Bydgoszcz 447 pkt.

Strzelanie dokładne z karabinka sportowego na 50 m dla kadry męskiej: 1) Kryszan (Łódź) — 278 pkt, 2) Mistrz (Lublin) — 278 pkt.

Strzelanie dokładne z karabinu na 300 m dla kadry męskiej: 1) Babicz (Wrocław) 192 pkt, 2) Kryszan (Łódź) — 182 pkt.

Zespołowo — Łódź 801 pkt.

Strzelanie dokładne z pistoletu TT na 25 m dla kadry męskiej: 1) Michalak (Białystok) — 167 pkt, 2) Hojak (Łódź woj.) — 160 pkt.

Zespołowo — Olsztyn 699 pkt.

Strzelanie dokładne z karabinka sportowego na 50 m dla kadry żeńskiej: 1) Smardzewska (Gdańsk) — 270 pkt, 2) Jęksa (Katowice) — 267 pkt.

Zespołowo — Gdańsk 1.312 pkt.

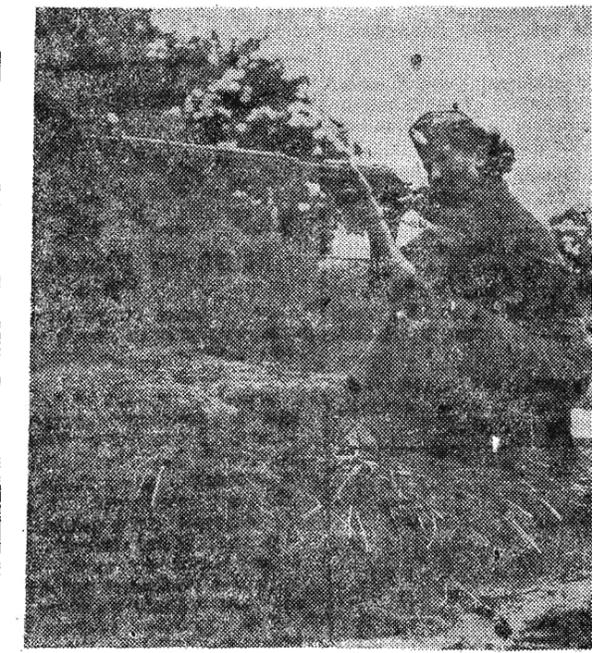
Strzelanie dokładne z karabinu na 100 m dla kadry żeńskiej: 1) Kąkolewska (Kielce) — 274 pkt, 2) Kaczorowska (Poznań) — 258 pkt.

Zespołowo — Gdańsk 1.245 pkt.

Strzelanie dokładne z pistoletu TT na 25 m dla kadry żeńskiej: 1) Kozłowska Janina (Białystok) — 149 pkt, 2) Kozłowska Maria (Opole) — 147 pkt.

Zespołowo — Białystok 503 pkt.

W klasyfikacji ogólnej najlepsze wyniki uzyskali: junacy — Geneja (Rzeszów) — 640 pkt, junaczki — Pisarczyk (Zielona Góra) 621 pkt, kadra męska — Mistrz (Lublin) — 602 pkt, kadra żeńska — Janina Kozłowska (Białystok) — 647 pkt.



Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.

Na zdjęciu: Junaczka Halina Sęłwach z Rzeszowa, która zajęła I miejsce w strzelaniu na 50 m z KBS.

CAF fot. Zygm. Wdowiński